

Artega Scalo Superelletra - Prąd zamiast benzyny

Autor: AgaeM

Artega jeszcze dobrze nie zaistniała na rynku, a już opracowała nowy model samochodu sportowego. Okazało się, że dalsze rozwijanie projektu z silnikiem benzynowym nie ma sensu, bowiem drastycznie maleje zainteresowanie takimi autami. Teraz na topie są lekkie wozy sportowe o napędzie elektrycznym i ta tendencja – jak twierdzi kilku producentów – jest nieodwracalna.

By przyspieszyć proces projektowania nawiązano współpracę z ośrodkiem Touring Superleggera i efekt tych prac zobaczyliśmy podczas salonu w Genewie. Obie strony uważają, że niemiecka technika i włoski styl to świetny mariaż. Auto ma powstać w serii limitowanej do 50 egzemplarzy. Pierwsze sztuki będą gotowe wiosną 2019 roku. Dalsza współpraca jest niewykluczona (czyli kolejne modele). Coraz więcej producentów przechodzi nie tylko na napęd elektryczny, ale również na układ wnętrza 1+2, bowiem osoby siedzące na tych dwóch dodatkowych fotelach mają sporo miejsca na nogi – podobnie zresztą jak i kierujący. Bazę konstrukcyjną stanowi monocoque z włókien węglowych, zaś poszycie karoserii - zgodnie z tradycją firmy Touring Superleggera - wykonano z aluminium, wzmacniając je elementami kevlarowymi. Z włókien węglowych wypieczono również otwierane części karoserii. O ile sam wygląd samochodu nie wydaje się zaskakujący, osiągi z pewnością tak.

Do napędu posłużyły 4 silniki elektryczne firmy Voltabox, dysponujące łączną mocą 1020 KM (chwilową aż 1278 KM). Mimo sporej masy wynoszącej 1850 kg, 4,6-metrowej długości Artega przyspiesza do 100 km/h w 2,7 s, rozpędza się do 300 km/h i z jednego naładowanie baterii ponoć może pokonać do 500 km. Są to akumulatory Li-ion 120 kWh (napięcie nominalne 800 V). Ciekawe jest to, że szef firmy Artega Klaus Frers jest potomkiem Christophera Beckera – twórcy pierwszego samochodu elektrycznego (1835 rok). Nic dziwnego, że nastawia się na samochody elektryczne. A co zrobił z dotychczasową benzynową Artega GT? Otóż zainteresowała się nią amerykańska firma Saleen. Kupiła całą linię produkcyjną i know-how, i będzie ją wytwarzała w Chinach. O tyle jest to dziwne, że właśnie Chińczycy naciskają na potrzebę wyeliminowania silników spalinowych, co odbiłoby się również na hybrydach. WS

Galeria zdjęć